

Utrzymujemy wysokie tempo rozwoju gospodarki

Analiza wyników gospodarczych osiągniętych w I kwartale br., dokonana 17 bm. przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu dowodzi, że utrzymaliśmy wysokie tempo wzrostu produkcji przemysłowej, budownictwa i inwestycji, transportu. Poglębiły się także pozytywne zjawiska w rolnictwie.

Wszystko to sprawiło, że z powodzeniem jest kontynuowana polityka podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa w warunkach wysokiej dynamiki rozwojowej gospodarki narodowej.

Przytoczmy kilka liczb, dokumentujących te oceny. Produkcja przemysłowa zwiększyła się w I kwartale ubr. o 11,8 procent, przy czym wykonano w tym czasie prawie 25 procent planu rocznego. Nakłady inwestycyjne wzrosły w pierwszych trzech miesiącach br. o ok. 24 procent, transport przeżył o 6,2 procent ładunków więcej niż rok temu. Marcowy, szacunkowy spis zwierząt w indywidualnych gospodarstwach rolnych wykazał dalsze tendencje rozwojowe: hodowli trzody chlewnej i bydła. Wreszcie — przeciętna płaca realna zwiększyła się o 8,5 procent, a naszym rosnącym zasobom gotówkowym towarzyszył na ogół odpowiedni wzrost stawek towarów rynkowych.

Tak więc, globalnie traktowane rezultaty działalności ekonomicznej w I kwartale 1973 r. — są optymistyczne i niewątpliwie świadczą o konsekwentnej realizacji uchwały VI Zjazdu partii. Ale jedno cześnie na fali tego szybkiego wzrostu — ujawniły się pewne niedomagania, na które władze partyjne i państwowe zwracały już uwagę w marcu br. Te słabości nie zostały skutecznie przezwyciężone. Jakże z nich są najważniejsze?

Zaczynamy od problematyki inwestycyjnej. Duży wzrost nakładów rodzi pewne napięcia w procesie inwestycyjnym. Chodzi przede wszystkim o sprawne zaopatrzenie placów budowy we wszelkie

niezbędne surowce i materiały, a także w maszyny i urządzenia. Trzeba pamiętać, że od tego roku realizujemy inwestycje według skróconych cykli, a to nakłada określone zadania na dostawców materiałów i sprzętu.

Zwiększony plan inwestycyjny wiąże się m. in. z koniecznością wzrostu importu niektórych surowców i urządzeń. Import ma też poważne znaczenie dla dalszej poprawy zaopatrzenia rynku. Na doświadczenia z tego roku należy przede wszystkim zwrócić uwagę. W tym kontekście nasze wyniki eksportu nie mogą zadowalać. Utrzymanie wysokiego tempa eksportu jest warunkiem zwiększenia naszego udziału w międzynarodowym podziale pracy, umacniania więzów współpracy z krajami socjalistycznymi. Na posiedzeniu Biura Politycznego i Prezydium Rządu wskazano np., że w zbyt małym stopniu przeznacza się uzyskiwaną nadwyżkę na produkcję na sprzedaż za granicę. Ta sytuacja powinna się szybko zmienić.

Musi również nastąpić wyraźna poprawa efektywności gospodarowania. Rzecz w tym, że nie uzyskujemy jeszcze wystarczającego wzrostu wydajności pracy, mimo poprawy w stosunku do lat ubiegłych (w I kw. wyniósł on w przeliczeniu 6,7 proc. przy planowanych na br. 8 proc.), czy też obniżenia kosztów własnych produkcji. Z

drugiej strony — w dalszym ciągu obserwuje się nadmierne zwiększenie stanu zatrudnienia (przynosi 4,2 proc. wobec 3,8 proc. w NPG) i za słabą dyscyplinę pracy, wyrażającą się w niepełnym wykorzystaniu dnia roboczego.

Na koniec — zagadnienia rynku. Tu wnioski z oceny I kwartału są jednoznaczne. W warunkach rosnącej siły nabywczej ludności, niezbędne jest nasilenie produkcji i dostaw towarów nowych, atrakcyjnych, coraz wyższej jakości i nowoczesności, a także konsekwentne ograniczanie tych luk asortymentowych, które dają nam się jeszcze we znaki. Są to ważne zadania za równo dla wytwórców, jak i dla handlu.

T. S.

Najlepszy plakat z Zakładów im. M. Kasprzaka

W stałym ogólnopolskim konkursie WAG-u za najlepszy druk plakatu jury przyznało nagrodę za I kwartał br. Zakładom Graficznym im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu za druk plakatu pt. „Koncert chórów i orkiestr”, którego projekt graficzny wykonał Zbigniew Kaja.

PAP

Na polach Wielkopolski

Deszcze korzystne dla roślin

Ostatnie chłody i opady deszczu ze śniegiem przyhamowały nieco tempo prac polowych w Wielkopolsce. Na razie nie notuje się żadnych opóźnień w stosunku do terminów agrotechnicznych.

Siewy zbóż jarych i roślin motylkowych wykonywano w naszym województwie ze znacznym wyprzedzeniem. Zrodziły się mogły obawy, czy przymrozki nie uszkodziły kiełkujących roślin. Wzrosty pól nie wykazują żadnych szkód. Chłody spowodowały silniejszy rozwój systemu korzeniowego roślin, co ma duże znaczenie dla przyszłej wegetacji. Opady deszczu poprawiają bilans wodny w glebie. Oziębiny rozwijają się dobrze. Przystąpiono do wysiewów żyta poplonowego, a niebawem rozpocznie się jego koszenie na zielonkę.

Siewy buraków cukrowych dobiegają półmetka. Ziemiaków zasadzono około 30 procent przewidzianej powierzchni. Sadzenia ziemniaków jest pod dostatkiem, choć „Centrala Na sienną” wykupiła dopiero połowę zaplanowanej ilości od

dostawców. Obserwuje się mniejsze zainteresowanie sadzeniami kwalifikowanymi (zmiana ceny) ze strony rolników zobowiązanych do planowej odnowy swoich plantacji. Obsadzanie pól gorszymi sadzeniami jednolitośćmianowymi może spowodować obniżkę plonów. (emp)

Rzucone zostało światło na mało znaną kartę zbrodni okupanta w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego. Chodzi o zamordowanie kilkuset więźniów — Polaków w więzieniu przy ul. Rakowieckiej. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

W toku śledztwa ustalono, że 2 sierpnia 1944 ówczesny wojskowy komendant Warszawy — gen. Stahel wydał polecenie SS-obersturmfuehrerowi Patzowi wymordowania wszystkich więźniów w więzieniu mokotowskim. Przypominamy, że w końcu lipca hitlerowcy przystąpili do ewakuacji swych instytucji przed zbliżającym się frontem. Wywieźli również część więźniów. W więzieniu mokotowskim pozostał jednak 794 osadzonych tam Polaków, którzy mieli być użyci do kopania rowów i innych robót fortyfikacyjnych wokół Warszawy.

Patz, który był dowódcą 3 zapasowego batalionu grenadierów pancernych SS, stacjonującego w tzw. stauferkasernie przy ul. Rakowieckiej omówił z zastępcą naczelnika więzienia mokotowskiego — Kirchnerem plan wymordowania więźniów. Aby uniemożliwić przyszłą identyfikację ofiar, Kirchner polecił spalić ich akta osobowe.

2 sierpnia w godzinach popołudniowych SS-mani przystąpili do egzekucji. Nie udało się jej jednak ukryć przed

Zmiana systemu egzaminów do szkół wyższych

W tym roku we wszystkich szkołach wyższych egzaminy wstępne na studia mają się odbywać w dwóch formach: pisemnej i ustnej. Zmiana istotna, bowiem w ubiegłych latach w większości politechnik przeprowadzano wyłącznie egzaminy pisemne.

Decyzję tę uzasadnia się koniecznością lepszego poznania kandydatów, potrzebą dania szansy tym, którzy z różnych względów nie potrafili podczas pisemnego egzaminu właściwie zaprezentować swoich wiadomości i zdolności.

Te same cele — o dobro ubiegających się o indeksy oraz prawidłowy wybór najlepszych — przyświecać będą akcji rekrutacyjnej w akademiach medycznych, która przeprowadzana będzie jednak zupełnie inaczej, niż w pozostałych uczelniach. Otóż na podstawie wyników 2-letniego eksperymentu zdecydowano, że kandydaci na studia medyczne — lekarskie, stomatologiczne i farmaceutyczne — zdawać będą z wszystkich przedmiotów kierunkowych egzaminy testowe. Każdy test — z biologii, chemii i fizyki — składać się będzie z 100 pytań, a przy każdym pytaniu umieszczone zostaną 4 odpowiedzi, z których tylko jedna będzie prawidłowa.

Dlaczego wybrano egzaminy testowe? Odpowiednio opracowany test pozwala egzaminatorom zorientować się nie tylko w zasobie wiedzy kandydatów, ale także poznać ich inteligencję, umiejętności logicznego myślenia, sprawność rozumowania. W tym zakresie test niczym nie różni się od egzaminu pisemnego i ustnego. Test eliminuje jednak bardzo istotne wady tradycyjnych egzaminów: brak obiektywności ocen — różnych kandydatów oceniają różne komisje, brak standaryzacji wymagań — kandydaci otrzymują różne zestawy pytań i w tym układzie wiele zależy od tzw. szczęścia.

Testy pozwalają również lepiej zorganizować egzaminy wstępne. W uczelniach cieszących się dużą popularnością, a do nich należą także akademie medyczne — każda komisja egzaminacyjna pyta w ciągu 1 dnia często 30-40, a nawet i więcej kandydatów. Egzaminy trwają więc do późnych godzin wieczornych, kandydaci są niepotrzebnie zdenerwowani

ni czekaniem, co nie pozostaje bez wpływu na ich odpowiedzi, a i komisje egzaminacyjne są w stanie prawidłowo ocenić tylko określoną liczbę egzaminowanych.

Testy są opracowywane przez specjalistów z ośrodków metodycznych i dostosowywane do poziomu wymagań szkoły średniej. Każde pytanie sprawdzane jest eksperymentalnie podczas lekcji w szkole średniej. Sprawdzanie odbywa się w bardzo różnych szkołach na terenie całego kraju i często nawet nauczyciele nie wiedzą, jakim celem ma służyć ich „pięciominutowe zadanie zlecane”. W grudniu ub. roku wszystkie kuratoria otrzymały wzorzec testu z fizyki, który był podstawą ubiegłorocznego egzaminu z tego przedmiotu w akademiach medycznych. Z testem tym nauczyciele powinni zapoznać przede wszystkim tych maturzystów, którzy starają się być o przyjęcie na studia medyczne.

Testy będą jednakowe we wszystkich akademiach medycznych. Wyniki egzaminów obliczone zostaną przez komputer, który ustali również przeciętny poziom wiedzy zaprezentowany przez wszystkich kandydatów, na tej podstawie określona zostanie górna granica liczby nierozwiązanych pytań testowych, oznaczająca ocenę niedostateczną. Nie wiadomo więc jeszcze, czy wystarczy rozwiązać 70 pytań, czy 80 żeby zdać egzamin. W ten sam sposób określą się liczby poprawnych odpowiedzi dla dalszych ocen — dostatecznej, dobrej i bardzo dobrej.

Wszystcy kandydaci, którzy zdadzą egzaminy wstępne do akademii medycznych na przeciętną ocenę 4,1 i wyżej otrzymają indeksy. Punkty dodatkowe stosowane będą tylko wobec pozostałych kandydatów. (PAP)

Serial telewizyjny „Ród Gąsieniców”

W Zakopanem przebywa reżyser filmowy Konrad Nalecki twórca serialu telewizyjnego „Czterej pancerni i pies”. Przygotowuje się on pod Giewontem do kręcenia nowego filmu. Będzie to 7-odcinkowy serial telewizyjny oparty na trylogii Józefa Kapieniaka pt. „Ród Gąsieniców”

Nowe władze ZKP

W Poznaniu odbyło się niedawno zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Poznańskiego Związku Kompozytorów Polskich, podczas którego dokonano m. in. wyboru nowych władz.

Prezesa wybrano Mieczysława Makowskiego. (mb)

Kopernik w oczach dzieci

W Pałacu Kultury w Poznaniu odbyło się wczoraj otwarcie wystawy pokonkursowych prac plastycznych dzieci szkół podstawowych oraz plakatów wykonanych przez uczniów szkół średnich pn. „Mikołaj Kopernik i jego dzieło”. Wystawę zorganizował Pałac Kultury i Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. (mb)

Koncert młodych

kameralistów z Brunszwiku

Wczorajszego wieczór zgromadził w Sali Czerwonej Pałacu Działalności kulturalnej grono miłośników muzyki. W XXVII Koncercie z cyklu „Musica Viva” wystąpiła orkiestra „Jeunesses Musicales” z Brunszwiku (NRF).

Młodzi muzycy zaprezentowali ambitny program, na który złożyły się utwory J. S. Bacha, P. Hindemitha, A. Vivaldiego i E. Griega. Popsi kameralistów spotkał się z gorącym i serdecznym przyjęciem publiczności. Na słowa uznania zasługują — dyrygent, Karlheinz Vogt oraz soliści: Uve Praekelt (skrzypce) i Dietmar Kandler (gitara).

Komentarz wprowadzający wygłosił Zdzisław Dworzecki. (res)

Jacht „Polonez”

na dalekiej wiośnie

Bezwietrzna pogoda, jaka za panowała na Atlantyku w rejonie, w którym znajduje się jacht kapitana Baranowskiego (szerokość geograficzna: 10 st. Nord) trwa nadal, z tą jedynie różnicą, że ocean jest obecnie wzburzony. Jest to jednak marta woda, na której „Polonez” pływie w tempie niezwykle wolnym.

Baranowski stracił dobry humor, zaczyna się niecierpliwić. Sytuację pogarszają ulewne deszcze. W przerwach między deszczami usiłuje łowić ryby, bez większych jednak rezultatów. Przedwczoraj spotkał pierwszy, od czasu wypłynięcia z Falklandów, statek. Był to mały drobnicowiec bandery greckiej — „Hellen Star”.

Korzystając z pomocy krótkofalowca z Ostrowa Wlkp. — Leszka Fabjańskiego, przekazał niebawem dalsze informacje o kpt. Baranowskim. (wn)

Żądanie ukarania winnych przez NRF

Zbrodnia w więzieniu mokotowskim w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego

więźniami osadzonymi na pierwszym piętrze głównego budynku, w celach oddziałów VI i VII: z okien tych cel widać było miejsce egzekucji. Więźniowie z tych oddziałów postanowili się bronić. Pierwszego SS-mana, który po nich przyszedł, wciągnęli do celi, odebrali pistolet maszynowy i granaty, otwierając ogień do pozostałych hitlerowców. Dzięki przebiegłemu wcześniej otworom w ścianach cel obu oddziałów więźniowie mogli zgromadzić się w jednej, gdzie zabarykadowali się, a następnie podjęli próbę ucieczki dachem. Pewna liczba więźniów zdołała uratować się.

Liczbę zbiegłych wówczas więźniów nie udało się jednak dotychczas ustalić. Wiadomo, że wśród ocalałych znaleźli się m.in. Stanisław Kuczyński, Stefan Skorupski, Józef Bernat, Wacław Kieres, Wacław Skibniewski i Stanisław Tosio. Ci mieszkający Warszawy zgłosili się na apel Głównej Komisji z lutego br.

Obecnie Główna Komisja przekazała materiały w tej sprawie władzom wymiaru

sprawiedliwości w NRF z żądaniem ścigania sprawców zbrodni w więzieniu mokotowskim. Przekazane zostały: protokoły przesłuchania świadków, a także odnalezione dokumenty m.in.: sprawozdanie Kirchnera z przebiegu morderstwa również przez niego sporządzony szkic więzienia mokotowskiego z zaznaczeniem mogił, w których pogrzebano zwłoki pomordowanych (dodajmy, że po wojnie/ekshumowano je), pokwitowanie Patza z przejęcia 794 więźniów „do likwidacji”.

Zbrodnia ta nie jest jedyną popełnioną przez 3 zapasowy batalion grenadierów pancernych SS pod dowództwem Patza. W toku dotychczasowego śledztwa ustalono, że SS-mani ci dokonali na Mokotowie również szeregu innych — na ludności cywilnej — w czasie Powstania Warszawskiego. 2 sierpnia wymordowali oni ok. 75 osób przy ul. Madalińskiego, w kościele OO Jezuitów przy ul. Rakowieckiej oraz na terenie swych koszar. 3 sierpnia zabili ok. 15 osób w więzieniu mokotowskim. 4 sierpnia dokonali egzekucji ponad stu

osób przy ul. Olesińskiej 5 i 7, Rakowieckiej 9 i 15. Sandomierskiej 19 i 23, 11 sierpnia zamordowali 16 osób w Al. Niepodległości 132/136. Dokonali również innych zbrodni w kwartale objętym ulicami: Rakowiecką, Puławską, Madalińską i Al. Niepodległości.

Dążąc do wyjaśnienia całokształtu zbrodniczej działalności SS-obersturmfuehrera Patza i członków 3 zapasowego batalionu grenadierów pancernych SS — Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce zwraca się z ponownym apelem. Skierowany on jest do wszystkich, którzy byli świadkami zbrodni w okresie Powstania Warszawskiego na wyżej wymienionym terenie oraz do najbliższych krewnych tych osób, które na tym terenie zostały zamordowane, w tym i najbliższych krewnych więźniów zamordowanych w więzieniu przy ul. Rakowieckiej. Należy zgłaszać się do Głównej Komisji (Warszawa, Al. Ujazdowskie 11, pok. 128 lub 122, tel. 28-44-31 wewn. 573 lub 585). (PAP)

Uchwała Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

powiednich godzin przyjęć interesantów. Dotyczy to również godzin otwarcia zakładów usługowych i handlowych. Należy też umożliwić załatwianie spraw w urzędach telefonicznie lub korespondencyjnie.

Ponieważ w wielu zakładach pracuje się na kilka zmian, urzędy wzywające obywateli po winny wyznaczyć dwa terminy: jeden rano, a drugi po południu — tak, aby można było zgłosić się w czasie wolnym od pracy. Warto też zwrócić uwagę na to postanowienie uchwały, które stwierdza: „zakłady pracy ograniczają do niezbędnego minimum potrzebę zaniechania od pracowników dokumentów i zaświadczeń, których uzyskanie wymaga zwolnień od pracy. Nie można żądać zaświadczeń co do okoliczności, które mogą być stwierdzone na podstawie dowodu osobistego lub legitymacji ubezpieczeniowej albo innych dokumentów”.

Uchwała Rady Ministrów omawia też szczegółowo sprawę zwolnienia od pracy do pełnienia funkcji obywatelskich i społecznych. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje IMGW — dzisiaj będzie w kraju zachmurzenie zmienne i miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna do 7 st. na północy do 10 st. na południu. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków północno-zachodnich.

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

Budowniczoście „drugiej Polski”

Hasło „Zbudujemy drugą Polskę” adresowane jest do całego narodu, nie ulega jednak kwestii, że w doświadczonej jego realizacji największy udział będą mieli budowlani. Od ich sprawności i rzetelności, od ich umiejętności technicznych i organizacyjnych zależy tempo budowy „drugiej Polski”. Czy temu sprosta?

Budowlani zwiększają swą wydajność pracy, przyspieszają realizację inwestycji, wykrywają i wykorzystują rezerwy produkcyjne, zmniejszają ilości braków i niedorobek. Jest to droga prawidłowa i wiele można nią osiągnąć, ale nie wszystko. Przecież w latach 1975 — 78 w samym tylko budownictwie mieszkaniowym przewidyuje się wzrost zadań sięgający 43 procent, a w tzw. budownictwie towarzyszącym o około 100 procent. Takiego skoku nie pokryje wywołanie rezerw, bo tak wielkich rezerw po prostu nie ma. Zwiększyć może przerobowe trzeba zatem innymi drogami — wyborem nowoczesniejszych technik budowlanych, a ponadto wzmocnieniem ilościowym i jakościowym kadry pracowni- czej.

Budownictwo nie od dziś od czuwa niedostatek pracowników, a szczególnie wykwalifikowanych robotników. Zjawisko to w dodatku się pogłębia. Z bilansu sporządzonego przez resort budownictwa wynika, że w 1975 roku niedobór wykwalifikowanej kadry robotniczej sięgnie — w skali kraju — 84 tysiące osób, a w ciągu następnej 5-latkę wzrośnie do 169 tysięcy.

Problem jest więc bardzo poważny i już dziś trzeba go skutecznie rozwiązywać, bo fachowcy „nie rodzą się na kamieniu”.

W Wielkopolsce przyzakładowe szkoły budowlane Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa mają wieloletnią tradycję i niemałe osiągnięcia. Pierwsza z nich — poznańska — działa od 1959 roku. Mury jej opuściło już ponad 2300 absolwentów — wykwalifikowanych robotników wszelkich specjalności budowlanych. W cztery lata później ruszyły po podobne szkoły w Koninie i Pile, a po dalszych czterech latach również w Lesznie. Łącznie do ubiegłego roku szkoły te przygotowały 4355 fachowców, a naukę pobiera w nich nadal 2380 uczniów. To dużo, a równocześnie mało wobec olbrzymich i wzrastających stale potrzeb.

Rosnąca w odczuciu społeczeństwa ranga budowlanych sprawia, że również młodych

ludzi, przygotowujących się do pracy w tej branży, otacza nie tylko życzliwość społeczna, ale przede wszystkim bardzo konkretna opieka władz. Znajduje to wyraz w nowoczesnych metodach nauczania teoretycznego, prowadzonego w specjalistycznych gabinetach i pracowniach bogato wyposażonych we wszelkie niezbędne pomoce naukowe (poznaj szkoła należy pod tym względem do wyróżniających się w kraju), a także w warunkach zakwaterowania, w stwarzaniu możliwości rozwijania wrodzonych zdolności i zainteresowań pozazawodowych.

O warunki nauki w Przyzakładowej Szkole Budowlanej PZB pytamy jej dyrektora — inż. Mariana Stawowskiego.

— Przez trzy dni w tygodniu uczniowie mają zajęcia teoretyczne — słyszymy. Pozostałe trzy dni przeznaczone są na praktyczną naukę zawodu. Odbija się ona — pod okiem instruktorów — na budowach. Uczniowie nie tylko poznają tam tajniki kunsztu w wybranych przez siebie specjalnościach, ale równocześnie zarabiają. Jest to czynnik bardzo istotny, szczególnie dla chłopców pochodzących z rodzin wielodzietnych i słabiej uposażonych. Zarobki — w zależności od wieku ucznia i roku nauki — wynoszą miesięcznie od 250 do 900 złotych. Ponadto wszyscy uczniowie otrzymują bezpłatnie śniadania, a co roku również ubrania wyjściowe i po dwie koszule. Najlepszym — przodownikiem nauki teoretycznej i praktycznej — przedsiębiorstwa fundują specjalne, atrakcyjne nagrody rzeczowe. Między innymi w ubiegłym roku trzech przodowników otrzymało małe książeczki mieszkaniowe.

— Niemniej istotną sprawą są dalsze perspektywy absolwentów. Jak one wyglądają? — Ukończenie naszej szkoły otwiera drogę także do 3-letniego technikum budowlanego, po którym maturzyści mogą o czywiście podjąć studia w Politechnice. A więc tylko od samego absolwenta, od jego zdolności, zapału do nauki i w pewnym stopniu od sytuacji życiowej zależy, czy poprzestanie on na zdobyciu zawodu czy też będzie piąć się w górę. Taką właśnie drogą szedł m.in. niedługo nasz uczeń, a dziś kolega — inż. Wojciech Stobiński, który jest wykładowcą w naszej szkole i kierownikiem praktycznej nauki zawodu wydziału budowlanego. Takich przykładów można by tu wymieniać wiele.

— Czy przy tak korzystnych warunkach stwarzanych uczniom napływ kandydatów nie

przekroczy możliwości przyjęć?

— Takich obaw nie mamy. Potrzeby budownictwa są olbrzymie. Jeżeli więc kandydatów będzie dużo, to tylko dobrze. Z takim kłopotem na pewno damy sobie radę. Każdy nadający się do zawodu kandydat będzie przyjęty, mogą najwyżej nastąpić przesunięcia w specjalnościach, bo nie wszystkie kierunki cieszą się jednakowym zainteresowaniem młodzieży. Najwięcej zgłasza się na takie specjalności, jak mechanik maszyn budowlanych, elektromechanik czy ślusarz — spawacz; znacząco mniej wybiera zawody tradycyjne, takie jak murarz — tynkarz, cieśla — monter konstrukcji drewnianych, malarz — szklarz — sztukator, betoniarz — zbrojarz, posadzkarz itp. Obecnie z dawnych pojęć „murarki” pozostało już niewiele, że każda praca w budownictwie jest ciekawa, wymaga dużej wiedzy fachowej i umiejętności posługiwania się najróżnorodniejszymi narzędziami i urządzeniami.

Zbliża się lato i koniec roku szkolnego. Wielu młodych ludzi stanie przed dylematem obrania dalszej drogi życiowej. Wyboru zawodu, który zapewni im nie tylko godziwe zarobki, ale również, a może przede wszystkim, stworzy możliwości wywyższenia się w ciekawej twórczej pracy i zdobycia pozycji społecznej. Taką szansę dają szkoły budowlane.

WITOLD de MEZER



Na zdjęciu: jeden z zabytków architektury Ułan Bator, stolicy Mongolii — klasztor Gandau — (Pełnia Radości). Fot. — CAF

już 216 obiektów zbudowała polska centrala handlu zagranicznego „Polimex-Cekop” na terenie Związku Radzieckiego. Rozrzucone od Chabarowskiej do Bugu, od republik nadbałtyckich do południowej Ukrainy, giną oczywiście w gąszczu wielkich fabryk i elektroenergetycznych gigantów. Jednak produkty tych fabryk spotyka niemal codziennie prawie każdy mieszkaniec Kraju Rad. Wiele tysięcy robotników i inżynierów radzieckich w codziennej praktyce sprawdza działanie polskich maszyn i urządzeń.

„Polimex-Cekop” eksportuje głównie kompletne fabryki kwasu siarkowego, cukrownie, wytwórnie płyt spłasnionych oraz maszyny i urządzenia dla przemysłu chemicznego. Szczególnym wzięciem cieszą się tutaj fabryki kwasu siarkowego. Gdybyśmy tylko mieli odpowiednio moce produkcyjne i byli w stanie zaspokajać w pełni potrzeby radzieckich kontrahentów, moglibyśmy do 1980 roku zwiększyć dostawy pięciokrotnie. Z tym, że w myśl zasad postępu technicznego fabryki te muszą być stale modernizowane i ulepszone.

I tak się robi. Technologia i konstrukcja maszyn oraz urządzeń fabryk kwasu siarkowego jest zmieniająca i ulepszana m.in. właśnie ze względu na dostawy do Związku Radzieckiego. Uwagi inżynierów i praktyków radzieckich wykorzystuje się w Polsce dla prac modernizacyjnych. Dzięki tej współpracy będzie można wkrótce

zwiększyć moc przerobową naszych fabryk z 500 do 700 tys. ton kwasu siarkowego rocznie.

Podobnie jest z cukrowniami. 16 wybudowanych już tego typu obiektów cieszy się na ogół bardzo dobrą opinią, z tym tylko, że jak na potrzeby radzieckiej gospodarki posiadają za małą moc przerobową. Przeważa tu tendencja do budowania cukrowni mogących przerabiać 6-12 tys. ton buraków na dobę. My produkujemy głównie cukrownie małe, przetwarzające na dobę 1-3 tys. ton buraków.

Polskie fabryki w Kraju Rad

Korespondencja z Moskwy

Według wstępnych danych, produkcja cukru w ZSRR w 1990 roku ma osiągnąć 15 milionów ton. Inni dostawcy nie zaspokajają gruszek w popiele i wcześniej czy później zaoferują to czego potrzebuje Związek Radziecki — tzn. wielkie kombinaty, które będą w stanie produkować w krótkim okresie czasu dziesiątki tysięcy ton cukru. Jak na razie — znów przy życzliwej pomocy specjalistów radzieckich — będziemy się starali zwiększyć moce przerobowe naszych cukrowni przez wzrost dyfuzji cukru. Eksperymentalne prace w tym kierunku przeprowadzać się będzie na terenie jednej z nowo wy-

budowanych na Ukrainie polskich cukrowni.

Wizytówką działalności „Polimexu-Cekopu” są także nasze wytwórnie płyt spłasnionych, wiórowych i paździerzowych oraz linie dalszej ich obróbki, czyli laminowania lub lakierowania. Dotychczas wybudowane obiekty spisują się nieźle. Lecz tu także są podobne kłopoty, jak przy cukrowniach. Przemysł drzewny w rezultacie stalego powiększania się możliwości eksploatacji lasów syberyjskich rozwija się w błyskawicznym tempie. Do-

minuje w nim, podobnie jak w innych gałęziach gospodarki, tendencja do budowania potężnych, często gigantycznych zakładów przetwórczych. Ten rozmach związany jest z ogromnymi potrzebami kraju, który swoje inwestycje dopasowuje niejako do liczby ludności i terytorium. Nasi dostawcy często jakby zapominają o tych tzw. „masz-sztabach” i oferty składane przez nich nie mają rozmachu i wielkości o jakie to chodzi.

Jak się oblicza, potrzeby Związku Radzieckiego sięgają 15 milionów metrów kwadratowych płyt spłasnionych

CENA JEDNEJ DECYZJI

„Starsze dziecko miało temperaturę 39°C, u młodszego od kilku godzin utrzymywała się temperatura 40°C. Lekarz, Z. P., nie zgodził się przyjąć dzieci, tłumacząc to dużą ilością paciorków. Zlecił, nie widząc nawet dziecka, piramidon oraz obserwację jego stanu. W następnych dwóch dniach nastąpiła gwałtowna zmiana w stanie zdrowia. Wezwane Pogotowie Ratunkowe zabrano dziecko w stanie beznadziejnym do szpitala...”

(Ze skargi skierowanej do kierownika jednego z Dzielnicowych Zarządów Służby Zdrowia i Opieki Społecznej w Poznaniu).

Kim jest lekarka Z. P.? Z długiej listy jej pacjentów wybrałam kilka nazwisk. Odwiedziłam tych ludzi.

— Doktor P.? Nareszcie ktoś się nią zainteresował. Naprawdę na to zasługuje. Moje dzieci...

Jest tych dzieci trójka. Najmłodsze — dwa miesiące, najstarsze chodzi do szkoły. Między uśpieniem małego a podaniem kolacji tym starszym znajdujemy chwilę czasu na rozmowę.

— Nie. Nie znamy jej bliżej. Jak to się mówi: ni brat, ni swat. Przypadkowo do niej trafiłam, gdy zastępowała moją rejonową lekarkę. I już przy niej zostałam. Może to przypadek, ale po prostu trafiła jakoś do dzieci, a i mnie, młodą, przez wrażliwą matkę, umiała jakoś natchnąć otuchą. Nie przeszkadzało jej, że dzieciak darł się niemilosierdzie, umiała znaleźć taki środek, że mu naprawdę pomogło. Dla dwójki tych starszych, wyprawa do poradni, do „ich pani doktor”, to było całe święto. Nawet, jak w perspektywie był zastrzyk. Właściwie na to trzęcie się zdecydowałam tylko pod warunkiem, że będzie pod jej opieką. Nie jestem wroradzie w jej rejonie, ale Dzielnicowy Zarząd Zdrowia wyraził zgodę, by mnie przyjął...

A żegnając mnie przy drzwiach, z łękiem w oczach

dodaje: „Żeby tylko nam jej z tego rejonu nie zabrali...”.

☆

— Nie znalazłam jej przedtem. Dopiero, gdy mi dziecko urało wałęsę od śmierci... Jedynaka. Więc pani rozumie... Chyba przedtem postawiono błędną diagnozę — nie wiem, nie jestem lekarzem. Byliśmy z żoną bliscy obłędu, gdy ktoś podał nam jej nazwisko. Siedziała przy nim nieraz całe noce, szukała w najnowszej literaturze środków zaradczych... Byliśmy tuż po studiach, w domu jeszcze prawie niczego nie było, proponowaliśmy pieniądze, ale nie wzięła za te wizyty nigdy ani grosza.

☆

Ona sama o tym nie mówi. Ale z opowieści ludzi wylania się obraz kobiety, oddanej swojej pracy, chociaż nie wolnej od takich czy innych chimer. Przed kilkunastu laty ogromnym nakładem sił i energii utrzymywała przy życiu wcale śniaka, do którego matka, 16-letnia dziewczyna, nie chciała się przystać. Więc choć samotna — wzięła chłopca do siebie, usynowiła go, pokochała, jak tylko matka pokochać potrafi. O nim, o tym swoim synu, może godzinami opowiadać. A drugi temat, to dzieci, te z poradni. („U tego chłopca nie byłoby śladu po poparzeniu. Już wszystko się tak pięknie goiło. Gdyby rodzice byli trochę cierpliwi, gdyby nie wyjechał z nim na wieś...”). I fachowa literatura, która nakazuje na przykład stosować gimnastykę już u niemowląt...

— U mnie, w rejonie, jeszcze żadno nie umarło...

☆☆

Więc co się stało owego fatalnego dnia, w poniedziałek, 6 listopada 1972, około godziny jedenastej? Co do tej godziny istnieją zresztą pewne rozbieżności. Matka dziecka twierdzi, że dochodziła jednasta, rejestratorka w swym oświadczeniu pisze: „...matka zgłosiła się w rejestracji około godziny 11.10...”, lekarka podaje godzinę jeszcze późniejszą. Fakt, że rejestracja była już nieczynna, a w poczekalni spora kolejka pacjentów.

„Matka chciała zarejestrować dwójkę dzieci chorych do doktor P., tłumacząc, że jedno dziecko miało temperaturę 39°C, a drugie miało 40°C. Ponieważ rejestracja dzieci cho-

rych do doktor P. kończy się o godzinie 11, udałam się do lekarza z prośbą o dodatkowe zarejestrowanie pacjentki. Ponieważ doktor P. nie wyraziła zgody, poradziłam pacjentce, żeby osobiście rozmawiała z lekarzem”.

Tyle rejestratorka. A matka?

— Wtargnęłam do gabinetu. Ale pani doktor odmówiła przyjęcia dzieci, chociaż mówiłam, że starszy ma odrę, a cztero-miesięczna Kasia gorączkuje. Lekarka potwierdziła diagnozę o odrę, zaleciła dać piramidon i obserwować...

Mówi spokojnie, odtwarzając każdy, najdrobniejszy fakt. Część ich znam już ze złożonego do Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia (odpis dostarczyła redakcji) zażalenia.

„Pozostałe wypowiedzi lekarza miały charakter ogólny i dotyczyły przewrażliwienia matki. Nadal nalegałam na przebadanie i prosiłam o wizytę domową, której lekarka odmówiła. Poleciała mi zgłosić się następnego dnia bez dzieci i wyprosiła z gabinetu...”.

☆

— Czasem tak trudno nawiązać kontakt z rodzicami... Do mojego rejonu przyszła niedawno, z końcem września minionego roku. Miała jakieś zaburzenia pokarmowe, zaleciłam nawet wizytę u laryngologa. A tego dnia... Już było prawie po moich godzinach przyjęć, a w poczekalni czekali jeszcze pacjenci... Gdy matka poinformowała, że starze ma wysypkę, powiedziałam: „To świetnie. Wiemy, czego się trzymać...”. O tym młodszym chyba nawet nie wspomnieli. Powiedziałam, żeby przyszła na drugi dzień, ale rano. To ona mi na to: „Jak pani nie chce zbadać, to przyjdzie pani do domu”. I to takim tonem... Zresztą to nieważne. Miałam jeszcze pełną poczekalnię ludzi, a ponadto zgłoszone wcześniej wizyty domowe. Potem, któregoś dnia nawet przechodziłam tamtędy, ale nie miałam odwagi wejść. Kto wie, jakby mnie przyjęli...

7 listopada Kasia nadal gorączkowała.

Matka przyszła do mnie, tak jak jej kazałam. „Jak daję piramidon, temperatura spada” — tylko tyle mi powiedziała. Dałam L-4, zapisałam leki, zaleciłam pozostawanie w stałym ze mną kontakcie. Ale już więcej nie przyszła.

☆

Owego 7, a następnie 8 listopada Kasia czuła się ani lepiej, ani gorzej. Gorączka to podnosiła się, to znów spadała, dziecko straciło apetyt, ale specjalnie nie płakało. A na zajutrz zaczęło nawet coś jeść („Mama przyniosła dla niej rosółek z gołąbkami. Ucieszyłam się, że już jest naprawdę lepiej, że lekarka miała rację, że to po trzech dniach przejdzie”). I nagle w nocy...

Pogotowie przyjechało niemal natychmiast. Rozpoznanie: stan po drgawkach, podejrzenie zapalenia płuc. Ze względu na stan dziecka przewieziono do szpitala.

Walka o życie zakończyła się przegraną. 15 listopada o godzinie 19.30 nastąpił zgon. Ro dzice wystąpili do dzielnicowej prokuratury w Poznaniu o wszczęcie dochodzenia celem ustalenia winnych śmierci dziecka.

☆☆

Nie jestem lekarzem ni praw nikiem. Nie mnie ferować wy roki. Ale tak trudno pogodzić z sobą te dwa obrazy: oddanej pracy, a zarazem zaniedbującej elementarne obowiązki lekarki. I choć to przekraczało moje kompetencje, do-

Dokończenie na str. 4

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Powrót do pracy po służbie wojskowej

Szymon D. został zwolniony z zasadniczej służby wojskowej i już po tygodniu stawiał się w zakładzie, zgłaszając go towość do pracy. — Przyjdź pan od poniedziałku — powiedział majster...

Pech chciał, że Szymon D. przed poniedziałkiem w którym zainaugurować miał pracę zachorował i przeleżał ponad miesiąc. Zakład owszem przyjął go bez zastrzeżeń, ale zasiłku chorobowego za czas choroby nie wypłacił. Z tym właśnie zwrócił się pracownik do nas i sprawa ta warta jest omówienia.

Zakład pracy, zatrudniający pracownika w dniu powołania do służby zasadniczej, ma obojętne zatrudnić go na poprzednio zajmowanym stanowisku (lub równorzędnym zarówny pod względem rodzaju pracy jak wynagrodzenia), jeżeli pracownik:

■ zgłosił swój powrót do pracy w celu jej podjęcia w zakładzie, w którym pracował przed powołaniem do służby;

■ zgłoszenia tego dokonał nie później niż w ciągu 30 dni od dnia zwolnienia ze służby;

Trzeba tu dodać, że stosunek pracy między pracownikiem a zakładem istniał przez cały czas służby a zawieszone były wzajemne prawa i obowiązki stron. Gdy więc pracownik stawia się w ciągu 30 dni w „swoim” zakładzie pracy nie zawiera się z nim umowy, bo istnieje już ona, lecz

po prostu wraca do pracy. Ustaje wtedy zawieszenie wzajemnych praw i obowiązków i stosunek pracy zostaje reaktywowany.

Zachowanie 30-dniowego terminu zgłoszenia się w zakładzie jest dla pracownika rzeczą bardzo ważną. Jeżeli bowiem nie zgłosi się w tym terminie, stosunek pracy rozwiązuje się z mocy prawa z chwilą gdy termin ten upłynął. I w ogóle jak najszybsze zgłoszenie opłaca się pracownikowi. Raz dlatego, że zaczyna znów zarabiać, po wtóre zaś, że w razie choroby czy innej przeszkody uniemożliwiającej przystąpienie do pracy przysługują mu uprawnienia wynikające ze stosunku pracy a więc np. zasiłek chorobowy za czas nieobecności w pracy z powodu choroby czy innej przyczyny. Pod warunkiem — podkreślamy — że poprzednio zgłosił swój powrót do pracy w zakładzie a nie „zdażył” jej podjąć z powodu choroby czy innej usprawiedliwionej przyczyny.

Szymon D. zgłosił swój powrót do pracy. Spełnił warunek od którego zależało dopuszczenie go do pracy. To zaś że pracy nie podjął w terminie ustalonym przez przełożonego (z przyczyny która usprawiedliwiała jego nieobecność) nie może pozbawiać go uprawnienia wynikających ze stosunku pracy. Bezsporne więc że zasiłek chorobowy mu przysługiwał.

Może się zdarzyć, że pracownik — mimo najszerszych chęci — nie może zgłosić się w zakładzie w ciągu 30 dni. Przypisy przewidują taką ewentualność i ustalają, że w przypadku niezgłoszenia się w ciągu 30 dni z powodu choroby lub innej od pracownika niezależnej przyczyny, umowa nie ulega rozwiązaniu, a termin zgłoszenia przesuwają się do chwili odzyskania zdolności do pracy bądź ustania innej przyczyny. Innymi słowy: termin 30-dniowy uważa się w takich wypadkach za zachowany, pod warunkiem że pracownik zgłosił się w zakładzie w celu podjęcia pracy bezwzględnie po odzyskaniu zdolności do pracy lub ustaniu innej przyczyny.

J. N.

PÓŁKA Z KSIĄZKAMI

WIEDZA WOJSKOWA

„Psychologia i pedagogika w wyższej szkole wojskowej. Wybrane zagadnienia”. MON. str. 369, zł 35.

Jerzy Cendrowski, Stefan Swoboda — „Psychologia walki i dowodzenia”. MON. str. 272, zł 30.

LITERATURA PIĘKNA

Jerzy Ficowski — „Czekanie na sen psa”. WL. str. 189, zł 12.

Juliusz Garztecki — „Koralowiec”. WL. str. 411, zł 25.

Czesław Sowa Pawłowski — „Cesarz milowany”. WL. str. 250, zł 15.

Krsto Spoljar — „Statek czeka do jutra”. Czyt. str. 151, zł 10.

INNE

Danuta Biełkowska — „Ludzie z Górki”. wspomnienia. KiW. str. 236, zł 17.

Narcyz Klatka, Jerzy Niewęglowski — „Mina kontaktowa w. 08/39”. 20 zeszytów serii „Typy broni i uzbrojenia”. MON. str. 16, zł 7.

Dr Helena Słomczyńska — „Moje dziecko i ja”. Seria „Rady dla rodziców”. PZWL. str. 111, zł 7.

Dr Aleksy Pytel — „Robaki u dzieci”. Seria „Rady dla rodziców”. PZWL. str. 53, zł 4.

CENA JEDNEJ DECYZJI

Dokończenie ze str. 3

„Istniał do nadesłanego” przez szpital do dzielnicy wojewódzkiego szpitalu orzeczenia o przyczynach zgonu „posocznica (tzn. stan ostrego zakażenia ustroju — przyp. bw). zapalenie płuc, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych”. Wypytwałam lekarzy o przebieg ubiegłorocznej choroby, która atakowała m. in. układ mózgowy o możliwość zakażenia u tak małego dziecka. Wyciągałam ich na ogólnie-etyczne dyskusje podczas których ten przypadek jako jeden z wielu poddawałam pod ich ocenę. Próbowalam przymusić się organizacji pracy przychodni...

Ocenę były różne. Od potępienia, do prób usprawiedliwienia. Bo dlaczego na przykład rodzice tak długo czekali z wezwaniem innego lekarza? Tylko — dlaczego nie mieli wierzyć diagnozie rejonowej lekarki, która zaleciła czekanie i obserwację? A może po prostu nie mieli na prywatną wizytę pieniędzy?

Nie jestem na szczęście prawnikiem któremu przyjdzie rozstrzygnąć te kwestie. Jestem tylko dziennikarka, która wstrząsnęła tragedią trojga ludzi rodziców którzy stracili dość długo oczekiwane dziecko i lekarki, której cała dotychczasowa działalność stała nagle pod znakiem zapytania i która bez względu na wynik sprawy nie wymaże ze swej

świadomości że owego dziecka wtedy nie przyjęła nie zbadała. Bo może by żyło...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

PLASTYKA

„Arsenał” pełen malarstwa

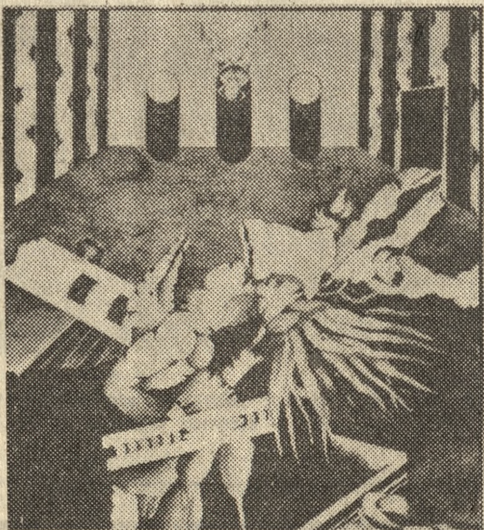
Cały poznański „Arsenał” na przeciąg trzech tygodni znów pełen jest plastyki i to dobrej tym razem plastyki. Pożenione tu zostały ze sobą dwie wystawy. Jedną indywidualną na malarstwa młodego twórcy ze środowiska poznańskiego Jerzego Jękoła, drugą zbiorową, ogólnopolską akwarel i gwaszy „Ars aquae”.

Młody malarz, ubiegłoroczny absolwent poznańskiej PWSSP, Jerzy Jękoł, zażył swą wyprawę bez żadnej dozy skromności „Sztuka Absolutu”, co może na by próbować sobie tłumaczyć jako sztukę doskonałą, ponadczasową, bliska odkrycia tej jednej uniwersalistycznej istoty samego malarstwa. Autor nade wszystko pojęciu jednak nieco inne, nieporównanie bardziej skomplikowane i teoretyczne znaczenie. Teoretyczne spekulacje i w tym przypadku nie są jednak sprawą najważniejszą. Rzecz w tym bowiem, że pod tą nieco pretensjonalną, a przy tym niewiele właściwie mówiącą nazwą, ukrywa się rzeczywiście frapujące malarstwo. Świetnie warsztatowo zrobione, bardzo proste i jednorodne w pomysłach, wycy-

szczone ze zbędnych szczegółów, a przy tym pełne rozmachu, działające na widza także swą metaforyką. Najbardziej zaskakuje w nim jednak sam stan dard rzemieślniczej, czysto warsztatowej roboty. Oczywiście to właśnie nie może być nigdy w sztuce sprawą najważniejszą. Ale w tym przypadku kultu dobrego malarzkiego rzemiosła jest zgoda za stawałajacy. Złazszcza u młodego, zaczynającego dopiero swą karierę malarza, z pokolenia młodych gniewnych, nonszalanckich i warsztatowo niechlujnych.

Ekspozycja zbiorowa akwarel i gwaszy także jest niespodzianką. Te właśnie techniki malarzkie w naszym stuleciu znalazły się właściwie całkowicie na marginesie i koryzają się zwykle z wyblakłym malunkiem, notatką z natury, pejzażem. Tymczasem wystawa prezentuje coś całkiem innego. Sztukę agresywną i figuratywną, pełną pomysłów i znać. Tym różną jednak od tej z jaką najczęściej się w naszych salonach wystawowych spotykamy, jest nieporównanie bardziej spon-taniczną i bezpośrednią, powstającą bez pośredników wielkiej malarzkiej kuchni, która nieraz staje się dla naszych twórców sztywnym, krepującym swobodę ruchów gorsetem.

Inna sprawa, że o sukcesie tej wystawy przede wszystkim zdecydowało samo grono biorących w niej udział twórców, pełne nazwisko o pierwszorzędny dla



Reprodukcja jednej z prac Eulalii Złotnickiej
Fot. — „Głos”

współczesnej sztuki polskiej znanemu: Tadeusz Brzozowski, Kiejstut Bereźnicki, Józef Gliński, Józef Hefas, Jerzy Panek, Janusz Przybylski, Andrzej Nowacki itd. Trudno więc w świetle jej wyrokować o renesansie technik wodnych w naszym malarstwie. Tym bardziej trudno, że tylko nieznaną część ekspozycyjnych tutaj prac całkowicie i bez reszty ty mieści się w ramach tej techniki. Równie dobrze na przykład można by ją nazwać wystawą rysunku.

Na przykładzie kilku wyrwanych z szerszego kontekstu twórczości artysty gwaszy, akwarel czy rysunków nie sposób zająć typowo recenzenckiego stanowiska, zastanawiać się czyje prace są najlepsze, czyje gorsze. Parę więc tylko słów o tych, które piszącego te słowa najbardziej interesowały — Tadeusz Brzozowski, Kiejstut Bereźnicki, Józef Gliński, Józef Hefas, Jerzy Panek, Janusz Przybylski, Andrzej Nowacki itd. Trudno więc w świetle jej wyrokować o renesansie technik wodnych w naszym malarstwie. Tym bardziej trudno, że tylko nieznaną część ekspozycyjnych tutaj prac całkowicie i bez reszty ty mieści się w ramach tej techniki. Równie dobrze na przykład można by ją nazwać wystawą rysunku.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Poznaniak przeczny i ubezpieczony

Tradycyjnie kwiecień jest miesiącem ubezpieczeń. W tym roku zbiega się to ze 170 rocznicą utworzenia w Polsce Towarzystwa Ogniwego Miast, które było pierwszą zorganizowaną formą działalności ubezpieczeniowej. 21 kwietnia 1803 roku powołano dwie oddzielne dyrekcje tego Towarzystwa w Warszawie i Poznaniu (dla ziem zachodnich).

Silne tradycje ubezpieczeń gospodarczych na terenie Wielkopolski przetrwały do czasów współczesnych. Jeśli w poprzednich latach kładło się szczególny nacisk na ubezpieczenia majątkowe tak obecnie następuje zwrot w kierunku ubezpieczeń osobowych. Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu przoduje w kraju w zawieraniu grupowych ubezpieczeń rodzinnych (98 proc. załóg pracowników), grupowych od następstw nieszczęśliwych wypadków (40 procent załóg) a także w ubezpieczeniach rentowych, szczególnie dla rolników.

Z ponad 4 milionów różnych ubezpieczeń dobrowolnych (z tego 920 000 w Poznaniu) średnio na jednego mieszkańca województwa przypadało w ubiegłym roku półtorej polisy, a na mieszkańca Poznania dwie. W planach na rok bieżący przewiduje się za warcie dodatkowej liczby umów ubezpieczeniowych (o pół miliona więcej). O roli PZU świadczy m. in. wypłata odszkodowań i świadczeń w ubiegłym roku przekraczająca miliard złotych w naszym województwie i w Poznaniu. Ponadto na działalność prewencyjną: przeciwpożarową, zaopatrzenia wsi w wodę, ochronę zdrowia ludzi i zwierząt, wydano ponad 108 milionów złotych. (emp)

Piłka nożna

Kadra PZPN — MSV Duisburg 1:0

Około 40 tysięcy widzów, mimo bardzo niepewnej pogody, przybyło na Stadion im. 22 Lipca, aby obejrzeć kontrolne spotkanie naszej kadry piłkarskiej z I-ligowym zespołem NRF — MSV Duisburg. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 1:0.

Zespół polski wyszedł na boisko w następującym zestawieniu: w bramce Tomaszewski, w obronie: Szymanowski, Zmuda, Wierczok, Musiał, w pomocy: Gąsior, Kasperczak, Kraska, w napadzie: Kmiecik, Lubański, Domarski. W 26 minucie opuścił boisko Domarski, natomiast w 35 — Lubański. Obaj ci piłkarze doznali kontuzji z tym, że kapitan naszej reprezentacji został odwieziony do szpitala, gdzie założono mu szwy na ramię i nogę. Lubańskiego za stąpił Wojciechowski, natomiast Domarskiego — Sarnat. W drugiej połowie trener Górski wprowadził do gry Fischera do bramki Jakóbca, w miejsce Kraski. Kaszelana za Gąsiora oraz Bulzackiego, który zastąpił Szymanowskiego.

Tak więc na boisku mieliśmy okazję oglądać aż 17 polskich piłkarzy, z których naszym zdaniem najlepsze wrażenie pozostawili po sobie: Tomaszewski, Wierczok, Kasperczak, Wojciechowski i Lubański. Ten ostatni grał co prawda tylko 35 minut, ale zademonstrował kilka zagrań wysokiej klasy.

W pierwszej połowie drużyna częściej atakująca byli goście, którzy grając szybko i twardo w obronie, stworzyli pod bramką Tomaszewskiego kilka groźnych sytuacji. Na szczęście bramkarz ŁKS-u, był zawsze na posterunku. Drużyna polska grała w tym okresie bardzo wolno i bez większych efektów za wyjątkiem ostatnich kilku minut przed przerwą, kiedy to po podaniu Wojciechowskiego, Kasperczak pięknym strzałem z około 20 metrów, umieścił piłkę w siatce przeciwników.

Po zmianie stron gra Polaków mocno się ożywiła na co niewątpliwie miała wpływ bardzo dobra gra Wojciechowskiego. Zawodnik ten był motorem akcji ofensywnych Polaków i gdyby jego partnerzy, zwłaszcza Sarnat, mieli lepiej nastawione celowniki, wynik byłby znacznie korzystniejszy dla kadry.

W sumie nie było to najciekawsze spotkanie z tym jednak, że goście okazali się zespołem dobrze wyszkolonym technicznie, grającym twardo w obronie i na pewno byli znacznie lepszymi sparingpartnerem niż drużyna, z którą polska reprezentacja grała przed meczem z Walia.

Eksperymentalny skład reprezentacji Polski w meczu poznaliśmy dzięki trenerowi K. Górskiemu przekonał się co do przydatności poszczególnych zawodników. Zadanie to wszyscy wykonali — oświadczył Kazimierz Górski — zobaczmy teraz, jak zawodnicy spiszą się w następnych sprawdzianach, których przed meczem z Anglią będzie jeszcze kilka. (s)

Wakacyjna forma koszykarzy Lecha

W rozegranym wczoraj towarzyskim meczu koszykówki, drużyna poznańskiego Lecha uległa zespołowi Athletic Club Gillicien z Gilly (Belgia) 72:73 (35:38).

Początek spotkania wcale nie zapowiadał ostatecznego sukcesu gości. Po pierwszych minutach Belgowie coraz częściej oddawali inicjatywę w ręce gospodarzy, przegrywając okresami nawet kilkunastoma punktami. Po przerwie obraz gry uległ zasadniczej zmianie. Lechici byli niedokładni w nodaniach, zbyt wolni, co wykorzystywali wielokrotnie goście, zdobywając punkty przy biernej postawie gospodarzy. W drużynie gości najkorzystniej zaprezentowali się dwaj Amerykanie: Withe i Stefens. Ten ostatni zawodnik dał pokaz gry w ostatnich minutach i jego zasługa jest ostateczne zwycięstwo Belgów.

Najwięcej punktów zdobyli dla Belgów: Withe 22, Stefens 20, Boutchon 14.

Dla Lecha: Cegielski 20, Chojnacki 19, Durejko 11. (zb)

Zwycięstwo młodzieżowej reprezentacji NRF

Jednym z dwóch przeciwników piłkarskiej młodzieżowej reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw Europy (zawodnicy do lat 23) jest drużyna NRF. Młodzi polscy piłkarze doskonale wystąpili, wygrywając w pierwszym meczu grupy V z Danii w Esbjerg (jesienią ub. roku) 2:0 i poważnie myślą o zwycięstwie w grupie. Znacznie groźniejszym rywalem od Duńczyków będą młodzi piłkarze zachodniemieccy, z którymi Polacy zmierzają się we wrześniu (na wyjeździe) i listopadzie (u siebie). Młodzieżowcy NRF do niedawna zwyciężali nad reprezentacją USA 5:1, spotkali się w kolejnym kontrolnym meczu z I-ligową Borussia Dortmund, wygrywając 2:1 (0:1). (ot)

dalekopisem

LEGIA — LUBLINIANKA 5:1

W Radomiu na neutralnym boisku odbyło się powtórzone spotkanie piłkarskie 1/8 finału Pucharu Polski między Legią Warszawą i Lublinianką. Tym razem wysokie zwycięstwo odnieśli Legioniści 5:1 (4:0).

ZWYCIĘSTWO WISŁY

Rozegrany 18 bm. przy świetle elektrycznym towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Wisłą a Garbarnią zakończył się zwycięstwem Wisły 2:1 (1:1).

TURNIEJ SZACHOWY O „ZŁOTA WIEŻĘ”

Na zamku książąt pomorskich w Szczecinie zakończył się 18 bm. finałowy rozgrywk XV turnieju szachowego o „Złota Wieżę”. W rozgrywkach indywidualnych brał również udział szachista ZSRR, CSRS i NRD. Pierwsze miejsce i tradycyjna nagroda „Złota Wieżę” — zdobył reprezentant z Gdańska L. Górski. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła G. Pietras (Lublin).

LIVERPOOL SIĘGA PO TYTUŁ

Piłkarze Liverpool są coraz bliżej tytułu mistrzowskiego w angielskiej ekstraklasie. Pokonali oni w wyjazdowym pojedynku Coventry 2:1. W innym spotkaniu Everton wygrał z jedenastką Chelsea 1:0.

W tabeli prowadzi Liverpool — 37:21 pkt. przed Arsenalem 33:23 pkt. i Leeds United — 49:23 pkt.

PUCHAR DAVISA

W eliminacyjnym meczu pucharu Davisa w strefie europejskiej Grecja prowadzi w Helsinkach z Finlandią 2:1.

WILNO — WARSZAWA 168:100

Z Wilna powróciła ekipa stołecznych pływaków, która uczestniczyła w meczu młodzieżowych drużyn Wilna i Warszawy. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 168:100 pkt.

PIŁKARZE ZSRR POKONALI RUMUNIE 2:0

W Kijowie rozegrano 18 bm. pierwszy w tym sezonie w Związku Radzieckim międzypaństwowy mecz piłkarski. W towarzyskim meczu spotkali się jedenastki ZSRR i Rumunii. Zwyciężyli piłkarze radzieccy 2:0 (1:0).

JUNIORZY Z WESTFALII W GDYNI

Na Wybrzeżu bawi zachodniemieccy piłkarze, zespół juniorów — VFL Klosterbauerschaft (Westfalia). Goście rozegrali spotkanie z juniorami gdańskiej Arkii, zakończony zwycięstwem gdyńian 3:0 (0:0).

CLARK MISTRZEM

Mistrzem Europy w boksie zawodowców wagi koguciej został 25-letni Anglik J. Clark, zwyciężając na punkty 32-letniego eks-mistrza Europy Włocha F. Zurlo. (t)

Wyróżnienie działaczy sportowych

W Białej Sali Prezydium RN Poznania odbyła się wczoraj bardzo miła uroczystość, na którą przybyło kilkunastu działaczy sportowych z Poznania i terenu województwa. Z rak wiceprzewodniczącego Prezydium RN Poznania — Andrzeja Witulskiego i przewodniczącego WKKPiT Jerzego Kiszyńskiego otrzymali oni odznaczenia i wyróżnienia przyznane im za długoletnią pracę w klubach i w związkach sportowych.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał — Teodor Kruger z Wojewódzkiego Zespołu Metodyczno-Szkoleniowego, natomiast Srebrny Krzyż Zasługi — Tadeusz Kmiecik — prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Koszykówki. Honorowymi Odznakami m. Poznania udekorowano trzech działaczy Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej: Złwestra Zuzchoera, Bolesława Zmolskiego i Czesława Samulczyka. Natomiast Odznaką za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego otrzymali: Zenon Wójcicki (WKKPiT Gniezno) oraz Jan Grzeżorek, Bernard Hoedt, Witold Witulski, Leon Kwiatkowski, Konrad Najder, Florian Zieliński i Zygmunt Mańczak — działacze Po-

znańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Dwom osobom, a mianowicie Bronisławowi Pawlickiemu oraz Marianowi Dudziakowi wręczono przyznane im przez GKKPiT medale Zasłużonego Mistrza Sportu. Ponadto 9 osób otrzymało medale Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej.

Wiceprzewodniczący A. Witulski gratulując zebranych przynależnych im odznak i wyróżnień, podziękował za dotychczasową pracę na niwie sportu, która choć czasami nie zawsze była łatwa, to jednak służyła bardzo szlachetnemu celowi — krzewieniu kultury fizycznej wśród społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży. (s)

HUMOR I SATYRA



— Mój panie, pan zajął nie swoje miejsce!



UWAGA KIEROWCY!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu
Produktami Naftowymi CPN w Poznaniu
uprzejmie zawiadamia swych klientów, że

W OKRESIE ŚWIAT WIELKANOCNYCH
stacje benzynowe „CPN” będą pracowały:

1. **WSZYSTKIE STACJE CAŁODOBOWE** — przez cały okres świąteczny pracują bez przerwy.

2. **POZOSTAŁE STACJE:**

W POZNANIU:

21 kwietnia — zakończy pracę o godz. 19

22 kwietnia — nieczynne poza dyżurującymi w godz. od 10—18

— 57 ul. Gajowa

— 65 ul. Wiejska

— 423 ul. Nowowiejskiego

— 600 ul. Albańska

— 601 ul. Wyspiańskiego

23 kwietnia — nieczynne poza dyżurującymi w godz. od 10—18

— 8 ul. Małe Garbary

— 863 ul. Opolska

— 1146 ul. Chudoby

— 1148 ul. Bułgarska

— 1149 ul. Warszawska (Antoninek)

NA TERENIE WOJ. POZNANSKIEGO

21 kwietnia — zakończy pracę o godz. 18

22 kwietnia — nieczynne

23 kwietnia — jak w niedzielę tj. od 7 do 15.

Jednocześnie informujemy, że podobnie będą pracowały stacje benzynowe „CPN” — na terenie całego kraju.

3638-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Ośrodki Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Poznaniu, ul. Chwiałkowskiego 34, zatrudnia na sezon letni do Ośrodków Sportowych: Strzeszynek, Rusalka, Krzyżownik oraz do obiektów sportowych w Poznaniu następujących pracowników:

— **RATOWNIKÓW**

— **PRZYSTANIOWYCH**

— **PRACOWNIKÓW do prac różnych**

— **KASJERKI**

— **KOKOJOWE**

— **KIEROWCE ciągnikowego.**

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Kadr POSTiW, tel. 300-41.

Prace Nauka

Malarzy i uczniów przyjmę Pałacza 99 m. 3.

43306g

Murarze przyjmą wszelkie prace remontowe po południu. Oferty „Prasa”

Grunwaldzka 19 dia 43307g.

Przyjmę fryzjerkę. Poznań, Ostrówek 10/11.

43246g

Młode małżeństwo, przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”

Grunwaldzka 19 dia 40175g.

Przyjmę opiekę nad dzieckiem u siebie w domu, wiek od 1,5 r., okolice Winogrodów. Oferty „Prasa”

Grunwaldzka 19 dia 40180g.

Przyjmę murarza na stałe i uczniów murarskich. Rynek Łazarski 7. m. 10.

40184g

Student IV roku matematyki, udziela korepetycji. Tel. 655-03, do 14.

39854g

Przygotowanie do egzaminów (klasa VIII i matury), pomoc w nauce, pod kierunkiem doświadczonych pedagogów. Zamieszkał — zajęcia niedziele. Lampowo 6 m. 9.

Zgłoszenia: godz. 18—19.

41462g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna na Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter.

41368g

Który z uczniów klasy VIII chciałby przygotować się do egzaminów pod kierunkiem pedagogicznym? Traugutta 19 m. 6.

Zgłoszenia: godz. 18—19.

41463g

Kupno Sprzedaż

Fortepian przodułacej marki kupię. Podać numer fabryczny, cenę „Prasa”

Grunwaldzka 19 dia 43169g.

Kupię filmy krótkometrażowe 8 i 16 mm. Oferty opis, cena „Prasa”

Grunwaldzka 19 dia 39920g.

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu

ul. Smoluchowskiego 7/9 (dawnej Węglinieckiej)

dojazd tramwajami 1, 3, 13, tel. 674-471 wewn. 85

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1973/74 do nauki zawodu dla uczniów I klasy

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

O SPECJALNOŚCIACH:

tokarz

frezer

ślusarz ogólny i narzędziowy

Wymagane dokumenty:

podanie, życiorys, karta zgłoszenia do szkoły (wydaje szkoła podstawowa), 3 fotografie, zgoda rodziców na naukę zawodu, odpis świadectwa szkolnego po ukończeniu 8 klas szkoły podstawowej.

Uprawienia absolwentów Szkoły: po 3 latach nauki w ZSZ absolwent otrzymuje tytuł zawodowy obranej specjalności wraz ze świadectwem uprawniającym do ubiegania się o przyjęcie do 3-letniego Technikum Zawodowego.

Nauka trwa trzy lata. Uczniowie w czasie nauki pobierają wynagrodzenie miesięczne:

1 roku nauki 150 zł

2 roku nauki 320 zł

3 roku nauki wynagrodzenie godzinowe w

najniższej kategorii plac (około 600 zł miesięcznie).

Zgłoszenia należy kierować w Dziale Kadr i Szkolenia pod wyżej podanym adresem.

3544-K1

Lokale

Kupię mieszkanie spółdzielcze, własnościowe M-2

Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40411.

Mieszkanie samodzielne

dwupokojowe ciepłe słoneczne kuchnia, łazienka, korytarz, c.o., telefon

52 m² II p. dodatkowo balkon piwnica garaż Kaspraka, zamienię na mieszkanie o takich samych

zaletach dwupokojowe półtora lub jednopokojowe

około 42 m² okolice Grunwaldzkiej na odcinku

Matejki Kaszelańska, najchętniej okolice Ostro

roga. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia

43072g.

Mieszkanie własnościowe kupię. Oferty „Prasa”

Grunwaldzka 19 dia 42727g.

Kupię lub wynajmę mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”

Grunwaldzka 19 dia 42230g.

Zamienię pokój z kuchnią, 39 m², nowe budownictwo, c. o. — na 2 pokoje z kuchnią, c. o., nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40077g.

Zamienię M-3, spółdzielcze i 1 pokój z kuchnią, samodzielne, kwaterekowe — na 3-pokojowe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40085g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, piec, I ptr., samodzielne — na 3-pokojowe, samodzielne. Rybaki 6a m. 2.

40094g

Pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. Zeglarska 38.

39093g



Szeroki asortyment
pieczywa
świętecznego
polecają

POZNAŃSKIE
KAWIARNIE

3629-K1

Nieruchomości

Parcelę Puszczykowską 3500 m² pod zabudowę i podział — ogrodnictwo okazynie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43293g.

Dom, oficynę budynki gospodarcze murowane, ogród owocowy, 1 ha ziemi, wolne, 250.000 zł, sprzedam. Paweł Krugliński 62-660, Dąbie n/Ne-

rem, Kościuszki 21.

378p

Sprzedam tylko poważnym reflektantom dom wolnostojący — jednorodzinny, wod.-kan., gaz, c.o. na parceli 1600 m² działnica Grunwald. Wiktor Bielecki, Poznań, ul. Gw. Ludowej 50 m. 1.

Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39806g.

Sprzedam willę 5 pokoi i garaż z ogrodem 1250 m² w Luboniu, cena 450 tys. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39912g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam działkę 0,81 ha, na granicy miasta. Wysocko Małe Wiejska 13, pow. Ostrow Wlkp.

43078-gOst.

Sprzedam działkę budowlaną 1,242 m², Bronisław Milasewski Osiedle Strzyżewice Leszno Wlkp. 382p

Dom z ogrodem wolny sprzedam. Cyryl Wachowiak 64-730, Wieleń n/Not. ul. Szkolna 1, pow. Czarnków.

388p

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

Sprzedam dom wyłączony, duży ogród, c.o., w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39696g.

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY

Z A W I A D A M I A, że
W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM
PUNKTY TOTO BĘDĄ CZYNNE:

W TERENIE DO CZWARTKU, DNIA 19 KWIETNIA BR.

W M. POZNANIU DO PIĄTKU, DNIA 20 KWIETNIA BR.

W sobotę, dnia 21 kwietnia br. wszystkie Punkty Toto

na terenie całego kraju — będą nieczynne.

3569-K1

Spółdzielnia Pracy

Robót Drogowo-Budowlanych

w Poznaniu, ul. Libelta 6

PRZYJMIE W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

- ROBOTY ZIEMNE ZMECHANIZOWANE
- WYKOPY POD DOMKI JEDNORODZINNE
- WYWÓZ ZIEMI — oraz
- KRYCIE PAPA I SMOŁOWANIE DACHÓW z materiałów powierzonych i wykonawcy.

2884-K1



KOLEJNE LOSOWANIE 832 GRY

ODBEDZIE SIĘ W DNIU 22. IV. 1973 r.

TJ. PIERWSZY DZIEŃ ŚWIAT

w Poznaniu przed PALACEM KULTURY.

3615-K1

Leszno Wlkp! Właściciel

sprzeda willę piętrową z

mansardą, pięknym ogrodem.

Do kupienia wolne duże mieszkanie. Oferty „Prasa

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Nieznajoma z Sekwany”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
MARCINEK — g. 17 „Bajki pana Bajki”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Sze-
rokiej drogi kochanie” (jap. 14 l.).
g. 16, 18, 20 „Rewizja osobista”
(pol. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Błąd
szeryfa” (NRD 14 l.), g. 17, 19, 20
„Viva la muerte” (fr. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 13, 15, 17, 30
„Posąg księżniczki Ralu” (rum. 14 l.).
BALTYK — g. 10, 12, 13, 15, 18, 20
„Tyłko wtedy gdy się śmieje”
(ang. 14 l.).
CZTERNASTKA — g. 10, 12, 13, 15,
17, 19, 20 „Wielka włóczęga” (fr. 11 l.).
GONG — g. 10, 12 „Walet karo-
wy” (USA 14 l.), g. 16, 18, 20 „Opo-
wiesć do poduszki” (USA 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19, 30 „Ja-
rzebina czerwona” (pol. 14 l.).
GWIAZDA — g. 10, 13, 15 „Wódz
Seminolów” (NRD 14 l.), g. 15, 17, 19,
20, 21 „Człowiek w pięknym kra-
wacie” (fr. 16 l.).
KOSMOS — g. 17 „Chłopcy z
placu broni” (węg. 11 l.), g. 19, 30
„Jedna z tych rzeczy” (duń. 18 l.).
MALTA — g. 16 „Tora, Tora, To-
ra” (USA 14 l.), g. 18, 30 „Anna ty-
siaca dni” (ang. 11 l.).
MINIATURA — g. 16, 19 „Wy-
zwolenie” cz. IV i V (radz. 14 l.).
OSIEDLE — g. 15, 17, 19, 30
„Niebieski żołnierz” (USA 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 30, 20
„Okrucy życia” (fr. 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Trzeba zabić tę miłość” (pol. 16 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 16, 30,
19, 30 „Ujarmienie ognia” cz. I i II
(radz. 14 l.).
SCALA — g. 16 „Hajducy kapita-
na Angeli” (rum. 14 l.), g. 18, 20
„Anonimo Weneziano” (wł. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14, 16, 18, 20 „Spacer w wio-
senym deszczu” (USA 16 l.).
WILDA — g. 10, 12, 13, 15, 18,
20, 15 „Gangsterski walc” (fr. 16 l.).
WRZOS (Luboch) — g. 18 „Dziew-
czyna z gór” (jug. 16 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15
„Morderca jest w domu” (węg. 16 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„Afryka Zachodnia”.

DZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia
ogólna, okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7; laryngologia —
ul. Przybyszewskiego 49; psy-
chiatra — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (Chelmońskiego 20): wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania w domu, tel. 66-00-66;
dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414)
— g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142 Głogowska
107/109, Główna 53, Mickiewicza 22,
Słowackiego, Stareckiego 78 (dyżury
nocne), Marcinkowskiego 11 (cała
doba).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minu-
ty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie
siedmiu stolic; 8.35 Muzyczny prze-
gląd z Bydgoszczy; 9.05 Od Zuli Po-
gorzelskiej do Magdy Umer; 9.30
Śpiewa Omski Chór Ludowy; 10.08
Przebieg na instrumentach; 10.40 Ak-
tualności kulturalne; 10.45 Kwa-
drans dla Stenii Kozłowskiej; 11
Muz. pocztówki białe; 11.25
Apetyt wzrasta w miare słuchania;
11.30 Mel. przed hejnałem; 12.20
Gra Zespół Regionalny „Kaszuby”
z Kartuz; 12.30 Konc. żywe; 12.50
Film, musical, operetka; 13.25 Po-
radnik rolnika; 13.35 Muz. try-
tyk — cz. I — jazz; 14.25 Świata
nauki i techniki; 14.05 Muz. try-
tyk — cz. II — sweet; 14.30 Sport
to zdrowie; 14.35 Muz. trytyk —
cz. III — beat; 15.05 Muz. inspiro-
wana Szekspirem; 15.30 Listy z Pol-
ski; 15.35 Parę kontra Londyn —
w piosence; 16.10 Piosenki W. Pło-
towskiego; 16.30 Płyty z różnych
stron — Ameryka Półd.; 17 Studio
Młodych: Radio-kurier; 17.15 Muz.
seans filmowy; 17.50 Rytm, rynek,
reklama; 18.05 Rytmomatem po kra-
ju i świecie; 18.30 „Gmina — Ur-
ząd — Samorząd”; 18.40 Miłośni-
kom wielkiej pianistyki; 19.05 Muz.
i Aktualności; 19.30 Gwiazdy świa-
towych estrad; 20.15 Muz. wizyty
przyjaźni; 21 Miniatury rozrywk.;
21.25 Studio Młodych: „Naszym r-
niem” — felieton; 21.30 Melodia,
rytm, piosenka; 22.25 Co słychać w
świecie; 22.30 Melodia, rytm, pio-
senka; 23.10 Korespondencja z za-
granic; 23.15 Wieczorna serenada;
0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10
Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 W radiowym
tyguli; 8.35 Sztuka życia, aud. Red.
Spół. 8.55 Muz. spod strzechy; 9
Radioferie — Teatrzyk Baśni „Baśń
o czarze Sallanie” cz. I słuch.;
9.20 Muz. spacer po Warszawie; 9.40
Tu Radio — Moskwa; 10 Kronika
kulturalna; 10.15 Różyczki; Poemat
symf.; 10.40 Nie ma marginesu; 11
Muz. baletowa; 11.35 Poradnia Ro-
dzianka; 11.40 Choroby weneryczne
nałóg; 11.50 „Od Tatr do
Baltyku” — mel. z regionu leżyc-
kiego; 13 Cykl: Jak być rodzina? Pod-
stawy jednolitego systemu wy-
chowawstwa; 13.20 z kraju kaskanie-
tów i corridy; 13.35 „Za murem”
fragm. pow. pt. „Sława i chwala”;
13.55 Mini-przegląd folklorystycz-
ny” dziś Włochy; 14 Wieści, lepiej.

Artystyczne migawki ze Szlaku Piastowskiego

Z cyklu wystaw fotograficz-
nych, prezentujących walory
różnych rejonów Wielkopolski
oraz popularnych tras tu-
rystycznych, Wojewódzki Ośro-
dek Informacji Turystycznej
eksponuje obecnie Szlak Pias-
towski. Tym razem są to zdje-
cia znanego fotografa poznań-
skiego, członka ZPAF — Ja-
nusza Korpala.

Za pośrednictwem 30 zdjęć,
J. Korpala ukazuje najcenniej-
sze zabytki architektury, ośro-
dki wypoczynku, miasteczka i
pejzaż wzdłuż trasy. W arty-
stycznym, bardzo sugestywnym
ujęciu autora, Szlak Piastowski
nabiera szczególnych rumień-
ców. Eksponowany komplet fo-
togramów nie stanowi wpraw-
dzie pełnej ilustracji walorów
pозnawczo — turystycznych te-
go szlaku, niemniej już ten ze-
staw może zachęcić do wybra-
nia się na tę trasę.

Uzupełnienie informacji o
Szlaku Piastowskim stanowi
folder specjalnie wydany przez
WOIT. Jest on wprawdzie przy-
gotowany ze szczególną myślą
o turystach zmotoryzowanych,
niemniej może służyć i tym,
którzy trasę zechcą zwiedzić
na pieszej wędrowce. Folder
w najdrobniejszych szczegółach
informuje co i gdzie zwiedzać,
na co zwracać uwagę, gdzie
można przenocować i zapew-
nić sobie posiłki. (c)

Wędrując po Poznaniu

W środku szczęścia

2-letni mój przyjaciel To-
mek ciągnie mnie niecier-
pliwie za rękę. „Jabłuszka są
tam”. Nie tylko jabłuszka. Czy
tam pięknie w swej własnej
prawdzie napisy: „Sprzedam
duże ramy do obrazów zło-
te i czarne”. „Pierściki
60 zł, obrączki od 50 zł”. Stoi
klatka na kanarki, leży duży
sportowy medal z Rumunii,
gwizdek i stara, czarna, dam-
ska torebka z „wyjątkowo ko-
rzystną ceną”. Ogłąda dzie-
cięcy rower, jak nowy, z wy-

Uwaga kandydaci do wojskowych szkół zawodowych

Wojewódzki Sztab Wojskowy w
Poznaniu, wprowadza w ramach
akcji rekrutacyjnej kandydatów
do wojskowych szkół zawodowych
stałe dyżury przy telefonach (Nr.
Nr. 916-902, 916-215, 547-94) w godz.
od 8 do 15. Można uzyskać wszel-
kie informacje dotyczące wojsko-
wych szkół zawodowych.

Niezależnie od tego, informacji
takich udziela również wszyst-
kie terenowe sztaby wojskowe w
Poznaniu i województwie poznań-
skim. (na)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: Godz. 17 — „Alkohol
a młodzież” — spotkanie spóldzi-
elców z prawnikiem w Klubie „Mo-
zaika”, Stary Rynek 73/74.

Jutro: Godz. 10 — sesja DRN
Grunwald poświęcona realizacji
budżetu w roku 1972. Sala Domu
Kultury MO, ul. Grunwaldzka 22.

taniej; 14.15 Pod skrzydłami Her-
mesa — magazyn handlu we-
wnętrznego; 14.35 Z twórczości
Faurego i Francka; 15 Zawsze o
15-tej; Radioferie — Do wiosen
niej branki; 15.40 „Co się wam w
tej audycji najbardziej podoba”;
16 „Czas i ludzie”; 17.25 Aud. ekono-
miczna; 17.40 Felieton; „Tematy
późniejsze nieaktualne”; 17.50 Radio-
express; 18 Turystyka i wypoczy-
nek; 18.05 Piosenki i melodie estra-
dowe — prezentacja nowych na-
grań; 18.40 „Widokrak”; — Ency-
klopedia Wiedzy o Pracy; 19 Studio
Młodych: „Sam ze sobą” —
aud. public.; 19.15 Język rosyjski;
19.30 Muz. rozrywk.; 19.45 Ch. Go-
nod; „Faust” — opera; 22.40 Bace-
wiczówna i Strawiński w Teatrze
Wielkim w Warszawie; 23 Między-
narodowa Trybuna Kompozytorów;
23.40 Z muzyki dawnej.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Kurcze że-
braka — gawęda; 7.40 Muzyka
zegarynka; 8.05 Mój magnetofon;
8.15 Tyłko po francusku; 9 „Tor-
tilla Flak” — odc. 30; 9.10 H.
Schütz — Madrugaty włoskie; 9.30
Nasz rok 73; 9.45 Świąteczki jazzowe
— C. Williams; 10.05 „Cala miłość
świata” — gra zespołu C. Santany;
10.15 N + T — czyli nowoczesność
i technika; 10.35 Dzień jak co-
dzień; 11.45 „Śniegi białe” — odc.
5; 12.20 „Jesteś duma” — śpiewa
P. Skelton; 12.25 Z kierołnawca;
13 Na lubelskiej antenie; 15.10 Mi-
les Davies raz jeszcze; 15.30 Kwa-
drans ze znakiem zapytania; 15.45

Od sępiego żółwia do „zooramy”

Miejski Ogród Zoologiczny
w Poznaniu jest naj-
starszy w Polsce, pow-
stał w r. 1871. Ze swoim obsza-
rem 5,6 ha w centrum Pozna-
nia oraz 100 ha na Malcie zaj-
muje pierwsze miejsce wśród
10 polskich ogrodów zoologicz-
nych.

W poznańskim „ZOO” jest w
tej chwili ok. 3000 zwierząt (z
tego ok. 200 już na Malcie), 450
gatunków. Więcej zwierząt ma
tylko Wrocław, mniej m.in.
Warszawa, Gdańsk. Trwają
dalsze zakupy — niedawno np.
sprowadzono mrówkojady ol-
brzymie, mrówkojady drzewne,
leniwe. Oczekują na swe par-
tnerki ocelot i kot bengalski.
Równocześnie zaś poznańskie
antylopy zakupił Berlin Za-
chodni i NRF.

W ogrodzie zdarzają się tak-
że narodziny. Papugi żako,
świetnie umiejące naśladować
ludzką mowę, po raz pierwszy
w Polsce, wyległy się właśnie
w Poznaniu. Nigdy natomiast
nie wyległy się jeszcze w Pol-
sce duże strusie afrykańskie.
Ale ostatnio w Poznaniu wy-
siadują jaja. Być może więc,

że szykuje się nowa niespo-
dzianka.

Dla odmiany — w ZOO nie
rozmażają się wcale dziobo-
roże (w Poznaniu są dwa).
Może dlatego, że na wolności
dzioborożec zamurowuje swą
partnerkę podczas zsiadywa-
nia jaj w dziupli, zostawiając
tylko mały otwór na podawa-
nie pożywienia?

Najpiękniejsze są żyrafy. Jest
tych wspaniałych zwierząt aż
4, w tym 2 urodzone w Pozna-
niu. Warszawa — jak dotych-
czas, nie ma w swoim ZOO ani
jednej żyrafy.

Urodziły się w roku 1973:



Iguana zielona
Fot. — Maria Nowaczyk

jedno gnu błękitne, 3 prześli-
czne antylopy sitatunga, ma-
leńki, znowu po raz pierwszy
w Polsce, kangurek białogard-
ły, który gdy zmęczony, cho-
wa się do torby swej matki.
Wspaniałe rodowód mają za
bojad argentyński i boa tęczo-
wy — są wnukami okazów,
sprowadzonych do Poznania
przez polskiego emigranta z
Argentyny.

Jak karmić te tak różne zwie-
rzęta? O rozmaitych upodoba-
niach? Np. żółw sępi jest cały
szary. Gdy otwiera pysk wy-
suwa szary język, to na jego
końcu porusza się różowy ro-
bak. Ryba go pospiesznie chwy-
ta. Tyle, że to nie jest robak,
a specjalne zakończenie języ-
ka, przynęta. Żółw natych-
miast zatrząskuje szczęką i ry-
bę spożywa. Wąż jajożer dla
odmiany połyka całe jajko, roz-

Przedświadczone kiermasze w zakładach gastronomicznych

Jutro i pojutrze Poznańskie Przed-
siębiorstwo Garmateryjne organi-
zuje 31 specjalnych kiermaszy (cu-
kierniczych, garmateryjnych) w
niektórych lokalach i sklepach gar-
materyjnych. M.in. w restaura-
cjach: Słoneczna, Lechicka, Sopli-
ca, Centralna oraz w barach: As
i Baltycki wydzielone zostaną sale,
w których prowadzić się będzie
wyłącznie sprzedaż. Kiermasze zo-
rganizowane zostaną też w siedmiu
zakładach pracy.

Współpracy i Pomocy Wzajemnej
między Polską i ZSRR. — Przem-
wienie członka Biura Politycznego
— sekretarza KC PZPR Edwarda
Babiucha oraz ambasadora ZSRR
w Polsce — Stanisława Plotowi-
cza: — „Nuty przyjaźni” — pro-
gram muzyczno-nośtecki; 19.20
— Dobranoc — (kolor) i Dzie-
ni: 20 — Przypominamy ra-
dymy; 21.10 — Teatr Ko-
bra — Earl Derr Biggers — „Za-
kurtyna”; 21.25 — „Bez togi” —
program publ.; 22.05 — Ekspres
nr 24; 22.35 — Dziennik i wiad. sport.;
23.05 — TV Technikum rolnicze —
Zoologia — A. 9 (plazy, gady); 23.40
— TTR — Hodowla zwierząt — I.
8 (fizjologiczne podstawy żywienia
zwierząt).

PROGRAM II: 17.05 — Na tury-
stycznym szlaku — (Krajobraz Po-
lski) (kolor); 17.30 — „1-Maja” (Ko-
lorowe spotkania) — program pop-
nauk. (kolor); 17.55 — Kino Filmów
Animowanych (kolor); 18.25 — Pol-
ski kostium historyczny — przed-
kamera Szymon Kohniński (ko-
lor); 18.50 — Język angielski w nau-
ce i technice — I. 29; 19.20 — Do-
branoc (kolor) i Dziennik; 20.05 —
Chóry świata — Ateński Chór
Kantatowy pod dyr. Nikolaosa Tsil-
lifa (kolor); 20.35 — Gustaw jest
uparty — weg. film animowany
(kolor); 20.40 — Państwowy Teatr
Zydowski im. Estery Rachel-Ka-
mińskiej w Warszawie — program
z ok. 30 rocznicy powstania w get-
cie warszawskim; 21.10 — 24 godzi-
ny — (kolor); 21.20 — „Wilece-
echa” — fab. film polski — (ko-
lor); 23 — Język francuski — powt.
I. 40 cz. II.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Cienie zani-
kają w południe” — fab. film se-
ryjny prod. radzieckiej odc. II pt.
„Wśród obcych” — (kolor); 16.20 —
PKF; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla
młodych widzów — Teleferie —
„Trafi”; 17.40 — Polkon; 18.05 —
Obrachunki sportowe; 18.20 — Pro-
gram z okazji XXVIII rocznicy
podpisania Układu o Przyjaźni.

Dobry przykład lubelskiej poczty

Jak donosi „Kurier Polski”,
dyrekcja Okręgowego Urzędu
Pocztowo — Telekomunikacyj-
nego w Lublinie postanowiła,
że we wszystkich placówkach
pocztowych tego miasta klient
nie powinien w kolejce czekać
dłużej niż 5 minut. Dotyczy to
nawet godzin największego
szczytu. Najdłuższa kolejka
powinna się wówczas składać
maksymalnie z 5 osób.

Decyzję taką można było
podjąć — jak pisze lubelski ko-
respondent „KP” — dzięki
zwiększeniu obsady okienek
oraz zlikwidowaniu w nich obo-
wiązku rejestrowania przez
pracowników przyjmowanych
wpłat. Tę powinność wykonują
urzędnicy na „zapleczu”. Po-
nadto — zwiększono obsadę w
placówkach pocztowych przez
zatrudnianie kobiet dla obsługi
w okienkach na pół i ewierś
etatu. Zatrudnia się m.in. tak-
że studentki.

Tak zatem — Lublin dał do-
bry przykład. A może i w Poz-
naniu, którego okręgową Dy-
rekcję Poczty i Telekomunikacji
szczęści się bardzo dobrymi wy-
nikami w ogólnokrajowym
współzawodnictwie — zechce
naśladować lubelskich kole-
gów? (c)

Prztyczek

Za plecami Kościuszki

Dobrze, że Kościuszko ze
sweego piedestału przy-
zbięgo ulic Grunwaldzką
i Świerzeckiego nigdy
nie spogląda do tyłu. Nie
bowiem to, że postawiono
przed nim sporo, w miarę
schludnie utrzymywanych
ławek, iż wieczorami biją
weń snopy światła z refle-
ktorów, a poza nim znajdują
się piecizłowicie pielęgn-
wane krzewy. Tło jakie
tworzy stojący poza pomni-
kiem gmach niweczy wszyst-
ko nader skutecznie. I dopó-
ki budynek ten nie zmieni
swego oblicza, dopóty miej-
sce to będzie nie tylko za-
przeczeniem poznańskiego
porządku, ale i znajomości
elementarnych zasad este-
tyki. (ad)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

● Lokator Władysław Z. z do-
mu przy ul. Wrocławskiej 14 od
roku 1972 prosi administrację o
wprawienie sżyb w korytarzu
mieszkania nr 5 i 6. Dlaczego przy
remontie kapitalnym tego nie zo-
biono?

● Pan Henryk M. pisze, że dzie-
ci idące z ulic: Baranowskiej, Ga-
łęzyckiej i Obotryckiej do szko-
ły, są narażone na niebezpieczeń-
stwo, bowiem droga polna, którą
muszą przejść, jeżdżą z dużą szyb-
kością wywrotki z piaskiem. Może
wtedy dałoby się wyznaczyć dla
pieszych oddzielny pas na prze-
jeździe?

● Minęły trzy lata od chwili roz-
poczęcia remontu w budynku przy
ul. Łakowej 21. Początkowo wszy-
stko szło dobrze. Co najmniej rok
temu przerwaną pracę. Do tej po-
ry nikt się nie pokazał, a lokato-
rom gruz i tynk spada na głowę.
Co mają robić? Interwencje w
administracji nie odnoszą skutku.

● Lokatorka Felicja K. z bu-
dynku przy ul. Garbary 31 m. 7
od ubiegłego roku prosi o napra-
wę dachu. Prezydent DRN — Sta-
re Miasto wydało we wrześniu
1972 r. decyzję, na której podsta-
wie administracja doradnie zabez-
pieczyła dach, gdyż ma on być
całkowicie naprawiony przy kap-
itałnym remoncie. Jednakże w cza-
sie większych opadów, woda nadal
leje się do mieszkania lokatorki.
Jak długo więc ma czekać na
naprawę? Czy do momentu, kiedy
zacznie opadać tynk z sufitu?

Tytuły BPS dla załóg sklepów WZSP

Dwa lata trwało współzawodnic-
two pracy wśród sklepów wzorco-
wych Spółdzielczego Przedsiębi-
orstwa Handlu WZSP w Poznaniu.
Oceniano w nim m. in. stopień
wykonania zadań gospodarczych i
przekraczanie planów obrotu towa-
rowego, zaopatrzenie w pełny asor-
yment artykułów przy jednoczes-
nym obniżaniu zapasów, a także
pośrodkami obsługi klienta, podnosze-
nie estetyki stoisk, kwalifikacji za-
wodowych i prace społeczne wy-
konywane przez załogi sklepów.

Komisja zakładowa SPH i Dział
Społeczno-Wychowawczy WZSP
postanowiły nadać zaszczytne mia-

no „Brygady Pracy Socjalistycz-
nej” załogom następujących skle-
pów wzorcowych: branży włókien
niczej przy ul. Czerwonej Armii,
której kieruje Marian Chole-
czyński oraz sklepem przy ul. Pa-
derewskiego; branży włókiennic-
zej (kier. Edward Grajzer), pla-
cówek z koszulami (kier. Janina
Kujawa) oraz sklepów z artykuła-
mi dzieciarskimi (kier. Halina Pa-
ciorkowska).

Ponadto tytuł BPS uzyskała pla-
cówka wzorcowa WZSP w Gnie-
źnie przy ul. Bolesława Chrobrego,
która kieruje Walerian Mądrow-
ski. (ask)